

TOMASZ MIKOCCI
(1954-2007)



Nie sposób w kilku lub nawet kilkudziesięciu zdaniach opisać aktywność, zaangażowanie i niezwykłość Tomka. Zatem podam garść informacji, które zaledwie w ogólnych zarysach i w niewątpliwie suchy i subiektywny sposób naszkicują sylwetkę tak barwnej postaci.

Urodził się w Koźienicach, 25 lutego 1954 r., gdzie ukończył liceum. Począwszy już od 1973 r. jego rozwój zawodowy i kariera związane były z Uniwersyte-tem Warszawskim, gdzie w 1978 r. ukończył studia w Instytucie Archeologii, uzupełnione w 1979 r. studiami w Instytucie Historii Sztuki. W 1981 r. obronił doktorat opublikowany później w dwóch książkach: *Najstarsze kolekcje starożytności w Polsce (lata 1750-1830)* (Wrocław 1990) oraz *À la découverte de l'art antique: les voyageurs polonais en Italie dans les années 1750-1830* (Wrocław 1988). W 1987 r. uzyskał tytuł doktora habilitowanego po opublikowaniu rozprawy *Sub specie deae. Rzymskie cesarzowe i księżniczki jako cesarzowe* (wydanej po polsku i we francuskiej, poprawionej wersji w 1995 r.).

There is no way to describe in a few, or even a few dozen, sentences, how active, dedicated and special Tom was. Let me just share a handful of information that will help sketch, doubtless, a dry and subjective silhouette of a man of so many colors.

Born in Koźienice, on 25th February 1954, he later graduated from high school there. Starting 1973, his career and professional development were connected with Warsaw University, where he graduated from the Institute of Archaeology in 1978, and completed his studies in 1979 at the History of Art Institute. In 1981 he received his doctor's degree; the doctoral thesis was later published in two books: *Najstarsze kolekcje starożytności w Polsce (lata 1750-1830)* [The Oldest Antiquities Collections in Poland (years 1750-1830)] (Wrocław 1990) and *À la découverte de l'art antique: les voyageurs polonais en Italie dans les années 1750-1830* (Wrocław 1988). In 1987 he received his postdoctoral degree having published *Sub specie deae. Rzymskie cesarzowe i księżniczki jako cesarzowe* [Sub specie deae. Roman empresses and princesses as empresses]

Właśnie te dwie rozprawy określiły Jego zawodowe zainteresowania – rzeźbą klasyczną oraz zagadnieniami związanymi z recepcją antyku. W życiu zawodowym zwykle działał wielowątkowo. Z jednej strony – regularnie uczestniczył w wykopaliskach: w Novae, Langres, Avenches, Ceprano, Nea Paphos, Saint Emilion, Gamsen, Orbe, a w latach 1994-1996 kierował wykopaliskami w Haus Bürgel. Z drugiej strony – wprowadzał do polskiej nauki problematykę związaną z recepcją antyku w sztuce polskiej, angażując się jako wicedyrektor (od 1992 r.) w prace badawcze Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej. Nieustannie zaś dawał się poznać, zarówno w Polsce, jak i zagranicą, jako niezwykle aktywny i efektywny w działaniach (kilka do kilkunastu publikacji rocznie) archeolog klasyczny, regularnie uczestniczący w niezliczonych kongresach i konferencjach – w Kolonii, Berlinie, Palermo, Pradze, Los Angeles, Cambridge, Atenach, Marburgu itd.

W 1998 r. doceniono Jego dokonania naukowe i uzyskał tytuł profesora zwyczajnego. Właściwie już od końca lat 70-tych, gdy podjął pracę jako asystent w Instytucie Archeologii, Jego aktywność zawodowa ściśle była związana z losami Instytutu, gdzie kolejno był adiunktem (1983-1990), a potem profesorem (od 1991 r.). Wyrazem uznania dla Jego umiejętności organizacyjnych był wybór w 1991 r. na stanowisko dyrektora Instytutu Archeologii, którą to funkcję pełnił kolejno przez 4 kadencje. Od 1992 (aż do śmierci) był kierownikiem Zakładu Archeologii Klasycznej. W latach 2002-2003 był dyrektorem Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków. Mimo tak wielu obowiązków Tomka, nie traciła na tym Jego działalność dydaktyczna – prowadził ćwiczenia, wykłady i seminarium, na którym wypromował kilkunastu magistrantów.

W ostatnim dziesięcioleciu podejmował wciąż nowe wyzwania, m.in. rozpoczął badania rezydencji rodziny von Rose w Dylewie, dzięki którym przywrócił światowej sztuce rzeźby Adolfo Wildta – dzieła częściowo nieznane, a częściowo uznane za zaginione.

Ostatni etap jego badań skoncentrowany był wokół Libii. W 2001 r. zainicjował wykopaliska w starożytnym mieście Ptolemais, gdzie już po wykopaniu próbnych sondży okazało się, że polska ekipa trafiła na okazałą rzymską rezydencję. Późniejsze sezony badań potwierdziły pierwotne przypuszczenia. Jako kierownik Polskiej Misji Archeologicznej i kierownik Pracowni Badań Archeologicznych IA UW w Libii corocznie, lub nawet dwa razy w roku, organizował kolejne kampanie wykopaliskowe, które każdorazowo przynosiły sensacyjne znaleziska (malowidła zachowane na wysokości bez mała 2 m, doskonale zachowanych kilkanaście mozaik, rzeźby, skarb monet antycznych itp.). W badaniach propagował nowoczesne, nieinwazyjne sposoby badań, zapraszając do współpracy specjalistów z różnych dziedzin. Do końca swojego życia intensywnie pracował nad

(published both in Polish and French, completed version in 1995).

These two dissertations would determine his further professional interests – classic sculpture and issues related to the reception of the Antique. In his professional life he would follow many threads. On the one hand – he regularly took part in excavations: at Novae, Langres, Avenches, Ceprano, Nea Paphos, Saint Emilion, Gamsen, Orbe, and, in the years 1994-1996 he headed excavations at Haus Bürgel. On the other hand – he implemented issues related to the reception of the Antique in Polish art into science, being involved, as vice-director (since 1992) in the research of the Centre for research on Antique Tradition in Poland and Central-East Europe. He incessantly made himself known, both in Poland and abroad, as an extremely active and efficient (from several to a dozen works published yearly) classical archaeologist, regularly participating in countless congresses and conferences – in Kholn, Berlin, Palermo, Prague, Los Angeles, Cambridge, Athens, Marburg, etc.

In 1998 his academic achievement was appreciated, and he received the title of full professor. Basically since the end of the 70's, when he started work as an assistant at the Institute of Archaeology, his professional activity was entwined with the fate of the Institute, where he was consecutively a reader (1983-1990) and then professor (starting 1991). In appreciation of his organizational skills he was elected for director of the Institute of Archaeology in 1991, which he remained for four consecutive terms of office. Since 1992 (until his death), he was head of the Institute of Classical Archaeology. In the years 2002-2003 he was director of the National Centre for Historical Monument Studies and Documentation. Despite these numerous responsibilities, Tom's educational activity did not suffer – he held practical classes, lectures and seminars, which promoted over a dozen M.A.'s.

In the past decade of his research he undertook still new challenges, including initiating the exploration of the von Rose residence in Dylewo, thanks to which he was able to reintroduce to the art world the sculptures of Adolfo Wildt – some works of which were unknown, others considered lost.

The final stage of his research was focused on Libya. In 2001 he initiated excavations in the ancient town of Ptolemais, where after only a few probes it was clear that the Polish mission had come across an impressive Roman residence. Seasons of further exploration confirmed the initial assumptions. As head of the Polish Archaeological Mission and head of the IA UW Archaeological Research Lab in Libya, he organized yearly, even twice a year, excavation campaigns, each one resulting in sensational finds (mural paintings nearly 2 m high, a dozen mosaics in excellent condition, sculptures, a treasure of ancient coins etc.) In his research

powstaniem Polskiego Instytutu Archeologicznego, którego załączek stanowiła Misja Archeologiczna UW w Libii.

Zawsze pełen niespożytych sił, niezwyklej energii. Działal z pasją i ta pasja udzielała się innym. Potrafił najpierw przekonać do swoich wizjonerskich pomysłów i idei, a potem umiał idee te wcielać w życie. Inicjował nowe badania, angażował młodych ludzi, stwarzał im perspektywy i wskazywał sposób ich osiągnięcia.

Z Tomkiem zetknęłam się po raz pierwszy jako studentka III roku, gdy prowadził zajęcia poświęcone archeologii starożytnego Rzymu. Decydując się na studiowanie archeologii nie byłam pewna, czym miałabym się zajmować, jednak po cyklu wspomnianych zajęć z Tomkiem, dzięki sile przekonywania, wyrazistości i barwności narracji prowadzącego, taką pewność zyskałam. Jeszcze w trakcie studiów dzięki Tomkowi uwierzyłam, że „nie święci garnki lepią” i zaczęłam poważnie myśleć o doktoracie, którego tematyka była częściowo wynikiem moich własnych zainteresowań archeologią Galii, a częściowo wynikała z wpojonego przez Tomka poczucia, jak ważne dla polskiej tożsamości kulturowej są zagadnienia dotyczące tradycji antycznej. Jego własna intensywna praca, a jednocześnie wysokie wymagania, które stawiał zarówno sobie jak i innym, mobilizowały bardziej niż pospolite przywoływanie do porządku i odpytywanie z poczynionych postępów.

Za zaszczyt sobie poczytuję, że byłam jedną z pierwszych jego magistrantek i pierwszą doktorantką. Tomkowi wiele zawdzięczam – niejednokrotnie wskazywał drogę i zmuszał do wysiłku, stawiając przede mną cele, które początkowo wydawały się trudne do osiągnięcia. Tak było wówczas, gdy zaledwie miesiąc po obronie pracy magisterskiej wysłał mnie na międzynarodową konferencję do Wenecji. Tomek inspirował i zarażał swoimi wizjami. Dzięki Niemu poznałam prawdziwe znaczenie takich pojęć, jak pasja i zaangażowanie. Podczas dyskusji z Nim wszystkie stawiane przeze mnie problemy naukowe wydawały się proste i oczywiste w rozwiązaniu – wyjazd, kwerenda w kilku bibliotekach, analiza pozyskanego materiału i szybka publikacja. To według Niego był klucz do sukcesu.

Gdy jesienią 2005 r. dowiedziałam się o chorobie Tomka, nagle czas zatrzymał się w miejscu. Dzięki Jego sile i wierze w wyzdrowienie uwierzyłam i ja, że wszystko musi być dobrze, że ciągle ma przecież tyle rzeczy do zrobienia, że to jeszcze nie czas...

Do wiosny 2007 r. wszyscy mieliśmy nadzieję, że będzie tak, jak chciał Tomek, bo przecież zawsze przeprowadzał do końca to, co zamierzał (jak wówczas gdy wymyślił, siedząc w baraku na Żwirki i Wigury, że siedzibą Instytutu Archeologii będzie Szkoła Główna, a większość pracowników IA na myśl o tych planach ogarniał pusty śmiech). Jeszcze w kwietniu tego roku, mimo braku sił, wyjechał do Libii, by tworzyć, organizować, działać. Przerwany pobyt, szybki powrót do Warszawy,

he promoted modern, non-invasive methods, inviting experts of various specialties to co-operate. Until the end of his life he worked intensively on creating the Polish Institute of Archaeology, the origin of which was the UW Archaeological Mission in Libya.

Always indefatigable, full of a special quality of energy. He worked with passion, and this passion spread on others. He managed to first convince others to believe in his visions, and then put them to life. He initiated new research, had young people involved, created new goals for them and showed how to reach them.

I first met Tom as a third year student, when he was teaching his class on the archaeology of Ancient Rome. When I first decided to study archaeology, I was not sure which aspect to specialize in. The cycle of classes on the Archaeology of Ancient Rome, with the lecturer – so convincing, expressive, such a great narrator, gave me the certainty I lacked. I was still a university student when Tom was able to convince me that “where there’s a will, there’s a way”, and I started seriously considering writing my own doctoral thesis, which was inspired partly by my interest in Gaul archaeology, and partly by Tom’s appreciation of the importance of Ancient tradition issues for Polish cultural identity. His own extensive work, as well as high expectations set for both him and others, motivated me more than popular disciplining and reporting on the progress made.

I take for an honor that I was one of his first M.A. students and his first doctoral one. I owe a lot to Tom – on more than one occasion he would show me the way and force to make more effort, by setting goals that initially seemed hard to reach. Such was the case, when only one month after my receiving an M.A. degree he sent me to an international conference in Venice. Tom inspired me and affected me with his visions. Thanks to him I was able to learn the true meaning of passion and dedication. When I discussed my academic problems with him, they all seemed clear and the solutions obvious – journey, library research, analysis of the obtained material and quick publishing. To him that was they key to success.

When I learned of Tom’s disease in 2005, time suddenly stood still. Because of his strength and faith in recovery, I also believed everything had to be alright, that with so many things he still has to do, his time had not yet come...

Until the spring of 2007, we still all had hope that things would turn out they way Tom wanted, they always did (when, while sitting in the barracks at Żwirki i Wigury str. he came up with the idea of moving the Institute of Archaeology being moved to the Main School building, most IA employees would only laugh). Even this April, weak in physical strength, he traveled to Libya to create, organize and act. The interrupted stay,

złe samopoczucie, mimo wysiłków lekarzy postępy ciężkiej i wyniszczającej choroby, koniec.

26 maja odszedł Człowiek, ktoś wyjątkowy, mój Mentor i Przyjaciel. Będzie Go nam wszystkim bardzo brakować, a archeologia, Libia i Ptolemais już nigdy nie będą takie same.

quick return to Warsaw, bad condition and despite the doctors' best efforts – the progressing serious and devastating disease, the end.

On 26th May a special man passed, my Mentor and Friend. We will all greatly miss him, and archaeology, Libya and Ptolemais will never be the same.

Monika Rekowska-Ruszkowska

Translated by Monika Kajdy